

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologia lub
Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Tekli.
Jutro: Gerarda b.
Pojutrze: Kleofasa.

Grecko-katolickie:
Fteodory.
Awtonoma.
N. 16. po Sosz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, słonki, jarząbki, guszcze, cietrzewie i na pachtwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 54 m.
Zachód „ o 5 g. 49 m.
Barometr 770. Pogoda.

Ochrona przed cholera i lekarstwo.

II. Jako napój dla cholerycznych poleca się wodę świeżą w częstszych, mniejszych porcjach, o ile możliwości zmieszana z kilkoma kroplami rumu lub koniaku. Dopóki nie skończyły się wymioty, nie należy żadnej dawać strawy. Jeżeli pacjentowi w perjodzie reakcji żądają jedzenia, wówczas można im podawać lekkie zupy wodne lub rosoly, a do tego nieco wina czerwonego, rozcieńczonego wodą, atoli dopiero wtedy, gdy chorzy przestaną się poćić. Że chorych należy położyć do łóżka i trzymać ich w ciepocie, dopóki pot nie ustąpi, to się rozumie samo z siebie. Ciepłe kąpiele absolutnie są niedopuszczalne, ponieważ działają osłabiająco na organizm, tak samo nie można pod żadnym warunkiem w czasie rozdrażnienia, poprzedzającego pot, i w czasie pocenia się zmieniać koszuli lub pościeli (dr. Haupt).

Chcąc się uchronić przed cholera, trzeba być ostrożnym w jedzeniu i picciu, starać się o dobre, czyste powietrze w mieszkaniach i sypialniach, oraz unikać wszelkich wzruszeń wewnętrznych, jakoteż wszelkich duchowych i cielesnych wysiłków, wogóle wszystkiego, co tylko nerwy osłabia. Należy także uważać na dostateczne działanie i na czystość skóry za pomocą częstych suchych lub mokrych nacierań, oraz przez użycie kąpeli. Kto jednak do kąpeli nie jest przyzwyczajony, ten niechaj ich w czasie epidemii nie używa. Wychodki trzeba utrzymywać w stanie bezwonnym i to posypując je popiołem, bez względu na to, czy popiół pochodzi z drzewa lub węgla kamiennego, czy też brunatnego. Dobrze jest popiół ten naprzód zwilżyć wodą lub zmieszać go z suchą ziemią. Jeżeli chce się innego użyć środka desinfekcyjnego, to można uciec się do kwasu karbolowego, kreoliny lub krezoliny, a zwłaszcza witrjolu żelaza; ostatni środek lepszy jest, ponieważ nie jest tak trujący, jak karbol. Używając witrjolu, należy na część tej soli nalać 25 części gorącej wody (25 gramów witrjolu wystarcza na dzień), a jeżeli się chce desinfekcjonować karbolem, to trzeba 50 gramów surowego kwasu zmieszać z litrem wody, w ten sposób otrzymujemy roztwór pięcioprocentowy. Wszystkie wychodki trzeba, przy zbliżaniu się cholery, desinfekcjonować przynajmniej 2 razy na tydzień, a gdy cholera już się zjawia, codziennie. W mieszkaniach uważać należy na zachowanie największej czystości i otwierać okna, aby było jak najwięcej powietrza.

Jeżeli w szkołach i innych lokalach, gdzie dużo jest ludzi, powietrze pomimo otwierania okien, nie zupełnie jest czyste, to należy wziąć 5 części octu na 100 części świeżej wody i roztynem tym za pomocą strzykawki pokój odświeżyć. Trzeba także unikać wszystkiego, co mogłoby się przyczynić do przeszkadzania w trawieniu, a więc zaniebiać się, używania potraw zbyt kwaśnych lub ostrych, jedzenia niedojrzałych owoców, złego chleba, zepsutego mięsa, trzeba się także wstrzymać od częstego używania spirytuołów względnie tak zwanych wódek antycholerycznych.

Nie można także jeść zbyt gorących potraw, tylko trzeba je ostudzić, tak samo unikać trzeba napojów zbyt gorących lub zbyt zimnych. Pragnienie gasić należy świeżą, dobrą wodą, jeżeli jej dostać można, a jeżeli nie, to najlepiej limonadą i to z malin, wiśni, poziomek lub z soku cytrynowego. Gdzie nie ma dobrej wody, tam trzeba ją przegotować, a potem wystudzić. Nie należy pić

wody z rzek lub studzien, w pobliżu których zdarzyły się już wypadki zasłabnięcia.

Owoc dojrzały nie tylko że nie jest szkodliwy, ale przeciwnie zdrowy. Tylko trzeba go używać w miarę. Czy w czasach takich można tak samo jeść melony, ogórki itp., o tem każdy najlepiej wiedzieć powinien, czy je znieść może lub nie. Zdrowe potrawy są także w czasie cholerycznym zdrowe, szkodliwe mogą się stać podwójnie szkodliwymi.

W końcu zwrócić trzeba uwagę na inny, ważny środek profilaktyczny, którego pierwszy raz z wielkim skutkiem użył słynny lekarz amerykański dr. Hering, mianowicie na sproszkowane czyste mleko siarczane (Lac sulphuris). Co dwa lub trzy dni trzeba pewną małą ilość tego proszku wysypać do butów, pończoch lub skarpetek. Prosty ten środek, okazał, jak twierdzi Jahr, swą wielką skuteczność także podczas dwóch epidemii w Paryżu. Opowiada on, że nawet takie osoby, które podczas innych epidemii czuły się zawsze niezbyt zdrowymi, które miały skłonność do biegunki, do boleści żołądkowych etc. i zmuszone były najściślej zachowywać dietę, podczas późniejszych epidemii, używszy tego środka, miały się zupełnie dobrze i mogły jeść nawet owoce — naturalnie w miarę.

Skuteczność tego środka tłumaczy się tem, że siarka, której siła desinfekcyjna jest znana, wsiąka w skórę i rozchodzi się po całym ciele. W lutym i sierpniu 1879 wybuchła w kilku angielskich barakach wojskowych cholera. Kwas karbolowy, którego użyto do desinfekcji, nie skutkowało. Gdy atoli zaczęto okadzać siarką, choroba ustała. Jest to fakt, który przy chorobach zakaźnych na jak największe zasługuje uwzględnienie. Do zniszczenia mikrobów nie ma lepszego środka nad siarkę.

Każdy ogrodnik i uprawiający wino, bardzo dobrze wie o tem, że szkodliwe grzybki można najlepiej niszczyć siarką; że zaś dym ze spalonej siarki działa jeszcze intensywniej, to rzecz naturalna. Dowody na to przytacza lekarz waszyngtoński, dr. Sternberg. Ze siarka przechodzi przez skórę do wnętrza, można przekonać się i potem, że pierścienki na palcach przybierają pewną barwę.

Oszustwo i sprzeniewierzenie.

D. 16. bm. rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Wadowicach proces przeciwko Franc. Wyspiańskiemu, b. dyrektorowi Towarzystwa zaliczkowego w Białej.

Gdy w kwietniu z. r. p. Fr. Wyspiańskiego w Białej przyaresztowano i w więzieniu śledczym w Wadowicach osadzono, wieść ta niesłychaną wywołała sensację między licznymi członkami i wierzycielami Towarzystwa zaliczkowego, a prawdziwa panika ogarnęła członków i wierzycieli, gdy w kilka miesięcy później, mianowicie w czerwcu 1891. otwarto konkurs do majątku rzeczonoego Towarzystwa.

Śledztwo trwało przez blisko pięć kwartałów, przesłuchano setki świadków, a materiał procesowy, nagromadzony skrzętną pracą adwokata sądowego p. Niecica, zdumiewał swym ogromem. Na podstawie wyniku śledztwa wniosła prokuratura państwa w Wadowicach obszerny, bo kilkanaście arkuszy obejmujący akt oskarżenia, zarzucający Franc. Wyspiańskiemu liczne zbrodnie oszustwa i sprzeniewierzenia.

Do rozprawy wezwano oprócz poszkodowanych, przeszło 60 świadków przeważnie z powiatu białskiego i żywieckiego. Sala rozpraw przedstawia dziwny widok. Na estradzie przeznaczony dla trybunału, umieszczono kilka stołów wielkich, założonych olbrzymimi stosami aktów, powiązanych w większe lub mniejsze fascykuly, dalej stosy ksiąg Towarzystwa zaliczkowego za lat kilkanaście i niezliczoną ilość listów, aktów cywilno-procesowych, książeczek wkładowych Towarzystwa zaliczkowego itd.

O godz. 9. wprowadzono do sali obwinionego Franciszka Wyspiańskiego, męczyznę wzrostu słusznego, nieco pochylonego, który na wybladłem obliczu zdradza ślady dziwnego niepokoju. Wsparły na lasce, trzymając różaniec w ręku i paczkę papierów pod pachą, zasiadł obwiniony na ławie oskarżonych, złożył papiery swe na przygotowanym stoliku, a pochyliwszy czoło, przeżegnał się z wielkim nabożeństwem i począł półgłosem odmawiać różaniec.

Niebawem zjawił się trybunał, oraz wszyscy funkcjonariusze urzędowi w rozprawie udział biorący.

Rozprawie przewodniczy radca Matusiński, w imieniu prokuratora występuje dr. Ogniewski, strony interesowane zastępują dr. Łazarski i dr. Cieszyński, obrońcą z urzędu obwinionego jest dr. Wielgus, a jako znawcy z zawodu lekarskiego obecni są pp. dr. Gedl i dr. Bukowski.

Przed utworzeniem ławy przysięgłych obwiniony oświadczył, że sam będzie wykonywał prawo wyłączania przysięgłych. Rzeczywiście oglądał sobie obwiniony po kolei przez szkiełka każdego z wylosowanych przysięgłych i wyłączył niektórych. A gdy słyszał, że prokurator wyłączył wszystkich wylosowanych przysięgłych wyznania moższowego przeważnie, z powodu nadchodzących świąt żydowskich, wówczas obwiniony wstał, powiódł wzrokiem po ławach przysięgłych i zawołał głosem boleśnym zdradzającym: „Ach! gdzież są moi Izraelici, nie widzę ich, jestem zgubiony, widzę tylko wrogów koło siebie“, — i znów usiadł na ławie, podparł głowę i zaczął odmawiać różaniec.

Gdy ława przysięgłych była już kompletną, wezwał przewodniczący obwinionego do podania odpowiedzi na ogólne pytania (*generalia*). Obwiniony na razie nie słucha wezwania przewodniczącego, lecz odpowiada głosem słumionym: „Proszę przeciw zaczekać, aż pacierz mój skończy.“ Przewodniczący istotnie chwilę zczekał. Następnie zbliżył się obwiniony, wolno postępując, oparty na kij, do stołu trybunału i usiadł na podanym sobie stołku.

Przewodniczący pyta: „Pan się nazywasz Franciszek Wyspiański?“ Obwiniony ogląda się i odpowiada tonem płaczącym: „Panie prezydencie, głośny jestem, straszny czuję głód.“

Na to przewodniczący nadmienia, że przecież obwiniony śniadanie musiał dostać, a zresztą za kilka minut zrobi małą pauzę, to będzie mógł jeść, i pyta ponownie: „Więc się pan nazywasz Franc. Wyspiański?“

Na to obwiniony rusza głową i powiada: „Ta cóż z tego jak się nazywam, skoro mię aż nudzi z głodu, od 17 miesięcy nie zjadłem porządnego kawałka mięsa, ach gdyby to można jaki świeży rostbratel dostać.“

Przewodniczący: Dostaniesz pan wszystko, zarządę co potrzeba, ale zechciej pan odpowiadać na moje pytania ogólne.

Obwiniony: Jak żołądek pusty, to i fantazji nie ma, głodny jestem, wytrzymać nie mogę.

Prokurator: Ale nie żartuj sobie pan z nas, wszak dostałeś pan w inkwizycie możliwie najlepszy wikt szpitalny i nie zabieraj nam pan czasu.

Obwiniony: Panie prokuratorze, ja zawsze miałem do pana szczególniejszą sympatię i wiem, że mię pan bronić będzie przeciw zbuntowanym chłopom i anarchistom, których już.. już słyszę nadchodzących, ale głodny jestem, a wiecznie te kości cielece ze serwatką, które nazywają potrawką, to mi się już uprzykrzyły.

Przewodniczący: No, wreszcie panie Wyspiański skończmyż te pytania, abym mógł przystąpić do zaprzysiężenia pp. przysięgłych.

Obwiniony: Tak jest, wszystko z Bogiem, ale mnie już tak nudzi z głodu, a nadto i wino szpitalne się całkiem popsuło, bo to ta nieszczęsna filoksera wszystkiemu winna.

W tem miejscu przewodniczący zarządził przerwę na kwadrans i polecił, aby obwinionemu dano pokarmu i napoju, jakiego sobie życzy.

Nim obwiniony wyszedł z sali, przystąpił jeszcze do stołu sądowego i prosił, aby trybunał raczył wezwać do sądu *oddział wojskowy*, bo anarchiści i zbuntowani chłopci każdej chwili nadejdą, aby go zamordować.

Po przerwie kwadransowej, gdy się obwiniony posilił i na pytania ogólne dosyć jasno odpowiedział, przystąpił przewodniczący do odebrania przysięgi od pp. przysięgłych, co gdy się stało, obwiniony wstał uroczyście z ławy, przeżegnał się z nabożeństwem, a następnie szepcząc półgłosem modlitwy, przeżegnał wielkim pp. przysięgłych, następnie przeżegnał członków trybunału, a wreszcie trzykrotnie wielkim krzyżem przeżegnał prokuratora. Rozpoczęto odczytanie aktu oskarżenia, którego wysłuchał obwiniony dosyć spokojnie, mrużąc tylko chwilami coś pod nosem, z czego zrozumieć można było tylko słowa: „Gdzie tu zbrodnia — anarchiści — gdzie wiara i ojczyzna“.

Z obszernego aktu oskarżenia dowiadujemy się, co następuje:

„Franciszek Wyspiański, rodem z Tarnopola, 62 lat liczący, był od roku 1874 aż do roku 1890 dyrektorem Towarzystwa zaliczkowego w Białej, które sam założył i którym prawie sam wyłącznie kierował. Poprzednio był on jakiś czas fotografem, a w roku 1854 stawał przed sądem w Tarnopolu jako oskarżony o fałszowanie banknotów, lecz od oskarżenia uwolniony został dlatego, gdyż na podstawie dwuletnich badań lekarzy psychiatrów w domu obłąkanych we Lwowie wydanem zostało orzeczenie, że Fr. Wyspiański cierpi na obłąd umysłowy, który wyklucza a przynajmniej w wątpliwą podaje poczytalność jego.

Jako dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Białej, w r. 1874 założonego, starał się Wyspiański, jak akt oskarżenia podaje, od samego początku zcentralizować wszelką władzę w swych rękach statutowy skład dyrekcji, Rady zawiadowczej, oraz nadzór ogólnego zgromadzenia istniał tylko na papierze a obwiniony był w rzeczywistości w jednej osobie dyrektorem, kontrolorem, radą zawiadowczą i ogółem zgromadzeniem, czego dokonał środkami agitacyjnymi przy pomocy przybieranych i podstawianych figurantów.

Początkowo garnęli się liczni członkowie do tego stowarzyszenia i były widoki, że takowe dobrze się rozwinie. Wnet atoli ludzie ostrożniejsi poczęli się usuwać z Towarzystwa, bo absolutna gospodarka obwinionego wcale się im nie podobała.

Szczególniejszy dar posiadał obwiniony do zwabiania majątnych księży na członków swego Towarzystwa, którym stan tegoż w najświetniejszych barwach przedstawiał.

To też spotykamy w liczbie poszkodowanych między innymi: ks. Gnoińskiego z Zabrzegu z kwotą blisko 20.000 zł., a ks. Emiljana Schindlera ze Szlaska z kwotą blisko 5000 zł. Obwiniony, gospodarując samowładnie, nie prowadził należycie rachunków, zaprzepaszczając fundusze, używał powierzonych kasie Towarzystwa pieniędzy na własną korzyść i dopuszczał się licznych malwersacji w ten sposób, iż weksle rzetelne na wyższą kwotę uzupełniał, a nawet weksle fałszywymi podpisami różnych osób zaopatrywał i następnie takowe w różnych instytucjach finansowych, między innymi w kasie oszczędności we Lwowie w banku handlowym w Bielsku, eskontował.

Akt oskarżenia wylicza cały szereg różnych

faktów, częścią oszustwa, częścią sprzeniewierzenia dotyczących, które tutaj pomijamy.

Cholera.

Z Krakowa otrzymaliśmy następujący telegram:

„Arcyksiążę Karol Ludwik darował Towarzystwu „Czerwonego Krzyża“ wielki aparat dezynfekcyjny, który nadszedł wczoraj i ustawiony został w szpitalu bonifratrów. Kierownikiem centralnej stacji ratunkowej mianowany dr. Radecki. *Wojskowość oddała do użytku stacji ratunkowej 6 wozów sanitarnych*“.

Zastępuje to na wszelkie uznanie. Jednakże sądzimy, że na tem ograniczyć się nie powinna działalność wojskowa, która ma teraz piękną misję do spełnienia.

W Krakowie, jak wynika ze sprawozdań umieszczonych poniżej, miejska służba sanitarna nie wystarcza, to samo dzieje się we Lwowie. Gdyby u nas chciano miasto przynajmniej od biedy doprowadzić do porządku i przeprowadzić należytą dezynfekcję, to cała służba sanitarna nie wystarczyłaby nawet dla jednej dzielnicy. Dziś nie czas na wydawanie rozporządzeń i nakazów, dziś mamy już nóż na gardle, dziś należy wszystko zaraz wykonywać, a tego przy najlepszej nawet chęci komisje sanitarne dokonać nie mogą.

Najpiękniej taką misję spełnić u nas może w czasach pokojowych wojsko. Akcja ratunkowa wojskowa podczas pożarów i powodzi u nas w kraju zapisała się dobrze w pamięci mieszkańców, którzy dla armji ponoszą wielkie ofiary, przechodzące nieraz ich siły.

Cholera w porównaniu do pożaru i powodzi, daleko okropniejszą jest klęską elementarną, tu nie rozchodzi się o dobytek, lecz o życie ludzkie. Sądzimy więc, że wojsko powinno spełnić przy tej okazji swą misję. Teraz po manewrach wojsko odpoczywa, a wysłanie poszczególnych oddziałów do pomocy komisjom sanitarnym nie naraziłoby wcale na szwank interesów wojska.

Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, ażeby prezydent miasta pospołu z namiestnictwem udali się w tej sprawie do głównego komenderującego ks. Windischgrätz. Gdyby zezwolenie odnośne przekraczało kompetencję tegoż, to nie wątpimy, że najwyższy wódz, którym jest cesarz, zezwoliłby na to niezawodnie.

Przy pomocy wojska wieleby jeszcze w ostatniej chwili zdziałać można. Za przykładem Lwowa i Krakowa, poszłyby inne miasta i miasteczka, gdzie są załogi wojskowe i można by w ten sposób przeprowadzić asanację naszego kraju, który pod tym względem w oplakany znajduje się stanie.

Z Krakowa donoszą 21. bm.: Córka Loefflerowej, 16-letnia dziewczyna, nie odstępowała swej matki ani na chwilę tak podczas całego przebiegu choroby, jak i w chwili śmierci. Dziewczyna zapadła nader niebezpiecznie, również parobek, który posługiwał podczas choroby Loefflerowej. Obie osoby odwieziono w stanie nader niebezpiecznym do szpitala cholerycznego w klasztorze braci miłosierdzia. O g. 10., według opinii lekarza szpitala cholerycznego dra Filimowskiego, wątpliwe można było o utrzymaniu przy życiu obojga wymienionych osób. Mieszkańcy domu pod l. 4, gdzie mieszkała Loefflerowa (szynk miała pod l. 6), w popłochu opuścili swoje mieszkania i w ten sposób opróżnili dom cały. Sądzimy, że władze na przyszłość nie dopuszczą do tego, aby mieszkańcy sami w ten sposób opuszczali domy, bo przenieść oni mogą łatwo chorobę w rozmaite inne punkta. Wskazaniem jest bowiem stanowczo, by mieszkańców zakazanego domu ze zachowaniem należytych środków ostrożności pomieszczano w Schronisku fundacji ks. Lubomirskiego, gdzie przez pięć dni pod obserwacją pozostawać winni. Zwracamy jednak uwagę, że schronisko to zupełnie nie jest urządzone na mieszkanie, zwłaszcza dla znacznej stosunkowo liczby osób. Nie ma tam ani drzwi, ani pieców, ani pedług, ani wychodków. Donoszą nam nadto, iż nad umieszczonymi tam osobami nie ma bynajmniej należytego dozoru i że wskutek tego mieszkańcy wychodzą z domu dowolnie, przeto oczywiście mogą zawlec cholere w inne części miasta. Niebezpieczeństwo jest groźniejsze, że jak się dowiadujemy, dziś rano około 10. odstawiono do schroniska męża zmarłej na cholere Loefflerowej, który też bezwzględnie wyszedł na miasto. (Ładny porządek). Dotychczas w schronisku znajdują się 23 osoby; z tych 16 mieści się w jednym pokoju. Władze zarządziły

zamknięcie wszystkich sklepów zarówno w domu pod l. 4 przy ulicy Mostowej, jak pod l. 6 przy tejże ulicy. Dalsza akcja w czworoboku domów przy ulicy Mostowej, Pustej, Podgórskiej i Gazowej jest wskazana, mianowicie zamknięcie wszystkich studzien i dostarczanie biednej ludności wody przegotowanej.

Magistrat krakowski wydał następujące obwieszczenie: „Doszło do urzędowej wiadomości, że chorzy, uskarżający się na cierpienia żołądkowo-kiszkowe, udają się sami do stacji ratunkowej z prośbą aby ich do szpitala cholerycznego odwieziono. Ponieważ chorzy tacy w drodze do stacji mogą szerzyć zarazę, wzywa się przeto publiczność aby się w razie, gdyby zaszła potrzeba przewiezienia takich chorych, po wóz sanitarny na stację straży pożarnej udawała“.

Z krakowskich szkół wyłączono dzieci z Podgórza tu przybywające.

Delegat Laskowski w towarzystwie inżyniera Sarego i fizyka pow. dra Ponikły, odbył rewizję sanitarną zakładów naukowych, badał sale szkolne ze względu na możliwe spełnienie; skontrolował, czy miejsca ustępowe są należycie desinfekcjonowane i zarządził ścisłą desinfekcję, wskazawszy szczegóły postępowania. Studentom zabroniono bezwarunkowo używać wody studziennej, natomiast polecono przygotować beczki nowe z twardego drzewa, które dwa razy dziennie będą wypełnione wodą przegotowaną i oziębioną z dodatkiem odpowiedniej ilości kwasu solnego. Woda ta będzie za pomocą kurka upuszczaną do szklanek. Zarządzenie to ma wejść w życie zaraz.

Delegat wypytywał się o stan zdrowia uczniów i wezwał dyrektorów zakładów, aby w każdym przypadku absencji którego ucznia, natychmiast jak najstaranniej badali, czy przyczyną absencji nie są jakie podejrzone przypadki chorobowe. W bursie badał delegat nie tylko izby mieszkalne, ale także kuchnię i sposób przyrządzania żywności dla uczniów. Przy tej sposobności przekonał się, że biedniejsi uczniowie spożywają na obiad tylko stałe pokarmy, jak ziemniaki, kluski itp., a nie spożywają ciepłej zupy. Zarządzono tedy, aby wszystkim tym uczniom mogła być dostarczana codziennie gorąca zupa, np. kmin-kowa.

Dwie chore z domu Barbera na Zwierzynicy zostały do szpitalika izolacyjnego przeniesione, a mieszkanie, sprzęty, bielizna poddane gruntownej desinfekcji. Jedna z chorych ma się obecnie wcale dobrze, a druga nieco lepiej.

Zakazano: a) wywożenia z m. Krakowa mięsa rzeźnego, kiełbas wszelkiego rodzaju, mleka, sera i masła, jarzyn i owoców; b) zbierania szmat w obrębie miasta Krakowa, tudzież sprzedaży obnośnej po domach: mleka, masła, owoców i jarzyn, jak niemniej i sprzedaży mleka po sieniach. Nie stosujący się do powyższego rozporządzenia karani będą grzywną od 1 zlr. do 100 zlr., lub karą aresztu od 6 godzin do 14.

Starostwo wielickie wydało rozporządzenie, że nie wolno w Podgórzu na targach sprzedawać mleka, masła, owoców, jakoteż nie wolno tych artykułów przynosić do domów; dalej że nie wolno zbierać szmat i wywozić z powiatu mięsa, kiełbas, wszystkich gatunków mleka, sera, masła, jarzyn i owoców. Starostwo wadowickie postanowiło nie przepuszczać żadnych szmat z Krakowa na targi do Kalwarji.

Niejaki Better chciał wysłać 19. bm. z Kazimierza do Wadowic kilkanaście worków cuchnących szmat starych, przy wyładowaniu których robotnik kolejowy zasłabł jedynie wskutek odoru. Kontrola sanitarna na dworcu kolei Północnej poleciła wszystkie worki spalić, co też uskuteczniiono. Z polecenia kontroli sanitarnej na dworcu, zniszczono także kilka pak zgniłych owoców. Desinfekcja okazała się niedostatecznym, przeto kontrola sanitarnej na dworcu jest tak znaczna, iż niezbędnym byłoby dodanie tam jeszcze jednego lub dwóch lekarzy.

Tak bardzo pożądana należyta desinfekcja rzeszotków nie powinna się ograniczyć tylko do rynku i głównych ulic miasta. Desinfekcja ta będzie miała rację bytu, jeżeli się jej podda całe miasto, a przedewszystkiem przecznice i małe uliczki, które co do czystości znajdują się niewątpliwie w gorszym stanie, niż rynek i główne ulice miasta. Z tego wynika, że wobec grożącej epidemii, powinny władze miejskie zwracać specjalną uwagę na te małe uliczki, w których choroba łatwiej się może zagnieżdżyć, a które

dotąd bardzo pobieżnie lub wcale nie desygnifikowano. (To samo dałoby się powiedzieć i o Lwowie. Chcąc jednak tego dokonać, potrzeba koniecznie współdziałania wojska. Przep. red.)

Do szpitalu cholerycznego Braci Miłosierdzia odstawione zostały d. 20. bm. 4 osoby z objawami cholerycznymi: 1) Bartłomiej Dzierlinka, służący Löfflerowej (Mostowa 6), przywieziony około g. 7. rano, okazuje bardzo ciężkie objawy cholery azjatyckiej; 2) Zofia Rumaniek (ul. Jasna 4), przywieziona o g. 8 1/2 rano, ma symptomy choleryczne; 3) Stefania Löfflerówna (Mostowa 6), córka zmarłej Löfflerowej, przywieziona około g. 10. rano z objawami cholery azjatyckiej; o g. 3. po południu stan jej był nieco lepszy; 4) Kaja Schifferówna (ul. Józefa 19), krawcowa, lat 17, przywieziona około g. 11. omdlała do szpitala; nie odzyskała przytomności, pomimo kilku iniekcji eteru.

Władza sanitarna w Krakowie odniosła się dziś pisemnie do prezydium sądu krajowego o wstrzymanie na czas trwania epidemii sprzedaży licytacyjnej ruchomości, a to celem zapobieżenia możliwemu zawleczeniu i rozszerzeniu się zarazy.

Z Myślenic donoszą, iż 19. bm. zachorował tam z objawami cholery na jarmarku włościanin nazwiskiem Cholewa z Głogoczowa. Chorego otoczono odpowiednią opieką, jarmark zaś natychmiast został ukończony i przybyłym nakazano odjechać do domów.

Przed kilku dniami zachorowało w Wołowcu (w pow. gorlickim) czterech robotników, którzy przybyli tam z Ameryki drogą na Hamburg, wśród objawów wielce zbliżonych do cholerycznych. Dwoch z tych robotników umarło.

Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji ogłasza: Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu z 7. bm. l. 44164, że od czasu sprawdzenia cholery azjatyckiej w miejscowości, a względnie w okręgu doręczeń jakiegoś urzędu pocztowego, ze strony tegoż ok. urzędu poczt nie mogą być przyjmowane do przewozu pocztowego posyłki z mięsem surowym, kiełbasami jakiego bądź gatunku, z mlekiem, serem i masłem, z owocami i jarzynami, aż do upływu 4 tygodni po zupełnym wygaśnięciu zarazy w mowie będącej.

Z Drohobycza donoszą nam 21. bm. Na wieść o pojawieniu się cholery w Podgórzu i Krakowie odbyło się tu 19. bm. posiedzenie komisji anticholerycznej miejskiej, która uchwaliła uwiadomić mieszkańców o zaszłym wypadku, aby tem skuteczniej potrafili się przygotować na obronę przed strasznym wrogiem. Po rogach ulic rozlepiono odezwę zawierającą najważniejsze przestrogi i wskazówki dotyczące zachowania się w czasie epidemii. Komisja sanitarna wydała rozporządzenie, aby nabożeństwa w synagogach nie trwały dłużej jak do godziny 12., dalej aby wszystkie szynki zamknięte były o g. 10. wieczorem.

Organa policyjne czuwają nad wykonaniem tych zarządzeń. Dzięki energii magistratu, gmina nasza jest już na ukończeniu ze swemi zarządzeniami. W szpitalu cholerycznym znaleść można uznania godny porządek i czystość, środki desygnifikacyjne w dostatecznej ilości sprowadzone, regulamin zdrowotny, ułożony przez radę gminną mieszkańcom został ogłoszony.

Kilka osób przybyłych wczoraj z Krakowa do Drohobycza znajduje się pod obserwacją w szpitalu. (M.)

Z Jarosławia nam piszą: Spieszący po całodziennych znojach do Sanu w celu wykąpania się, ma do wyboru kilka dróg — istotnie cierniami usłanych. Obrawszy drogę najkrótszą, ulicą Badeniego musisz przechodni się oswoić z myślą połknięcia kilku funtów kurzu, który (z wyjątkiem czasów komisarszkich) nigdy nie bywał i nie jest z ulic uprzątniętym. Tumany kurzu wznoszące się bezustannie po nad miastem nadają Jarosławowi fiziozję Londynu, — oglądając go w odległości półmilionowej, jednakowoż jest istną plagą dla mieszkańców niewiedzących jakim tytułem są obowiązywać ten porządek rzeczy z powodu niedbalstwa, czy też impotencji organów magistrackich. Minąwszy most ukośny, a spojrzysz w lewo pomyślisz: ha! wspinały potok snujący się po pod kamienią p. Starosolskiego; lecz niedługo trwa złudzenie optyczne jeśli twój nos nie jest kompletnie zakatarzony. Łożysko owe o twarte, przeciągające się obok rynku zawiera ekskrementa, spływające ze wszystkich prawie kanałów kloaczkowych, a gnijąc rozsiewają zarodki zabójcze.

Drugą drogą chętnie używaną przez amatorów kąpielii zimnych jest następująca:

Idąc ulicą Trzeciego Maja i zbczywszy do zaułka bocznego obok kuźni kowalskiej p. Żmudzińskiego; jednak oczom własnym nie chce się wierzyć, iż w czasach kiedy niechlujstwo lub niedbalstwo uważanem bywa wprost za zbrodnię, taka gospodarka, taki porządek istnieć może. Proszę sobie wyobrazić most drogowy sklepiony, który przez przechodniów uważany bywa (pomimo zaszalowania kilkoma kawałkami drzewa) za wygodne miejsce

ustępu, a z tego mostu prowadzący rów otwarty, którego mieszkańcy domków sąsiednich używają za wygodny obiekt do pozbywania się śmieci, zlewów itp. ingredjencji. Pomimo, iż czasami jakiś dygnitarz miejski z koneweczką ogrodniczą, która zawiera nieco karbolu, skrapia rozkładające się i cuchnące materje, mimo to atmosfera w tym zaułku zwłaszcza podczas posuszy wprost zabójcza i istny cud Boży, iż dotychczas pomimo, iż w domkach tych napełnionych ludnością najprawdopodobniej uboga, o wypadku epidemicznym nie słyszano.

Czyż już nie stało grozzą w kasie miejskiej na pokrycie powyższych dwóch rowów, które w czasach epidemicznych stanowią mogiła dla miasta istny Ganges, niebezpieczne źródło chorób zakaźnych? Kropienie zapomocą koneweczki ogrodniczej otwartych rowów odprowadzających ponoś zarażek czysto jarosławski, wygląda rzeczywiście na kpiny i mimowoli się nasuwa myśl, ażali nie przeprowadzono asanacji naszego miasta na wzór Hamburga...!

Nie daj Boże, aby straszny gość kiedyś do nas witał, gdyż katastrofa w dzisiejszych warunkach mogłaby być wielką a niesprawiedliwie „robiło się“ (a nie „zrobiło“) nie zdoła usunąć nieszczęścia. (*Bacillus*).

Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*: „Z powodu pojawienia się cholery azjatyckiej w Krakowie, zarządzone zostały na stacji Granica oględziny lekarskie pasażerów. Kwestja desygnifikowania wszystkich rzeczy nie jest do tej pory zdecydowaną. Wczoraj pociągiem pospiesznym przybył z Krakowa izraelita, którego stan zdrowia budził pewne podejrzenie. Okazało się, że jest to Berek Rosenstrauch, stały mieszkaniec Warszawy z pod nr 23 przy ulicy Grzybowskiej. Felczer kolejowy udzielił mu doraźnej pomocy i pasażera umieszczono w oddzielnym przedziale klasy. Pod opieką zmieniających się co kilka stacyj felczerów (ostatni z Grodziska), Rosenstrauch przybył do Warszawy. Pomimo, że symptomy niedyspozycji ustąpiły i pasażer oznajmił, iż cierpi na wątrobę, odesłano go dla obserwacji do szpitala Dzieciątka Jezus. Wagon, w którym Rosenstrauch odbywał podróż, z polecenia naczelnika stacji, p. Chodorowicza, poddano ścisłej desygnifikacji“.

Radca dworu prof. dr. Drasche w Wiedniu, znany i wybitny znawca chorób nagminnych, wyraził uspokajającą opinię o cholery w Krakowie. Oto słowa profesora: „Ponieważ nie byłem na gruncie, przeto nie mogę naturalnie wypowiedzieć pewnego sądu o zasłabnięciach w Krakowie. Jeżeli jednak słusznem jest przypuszczenie dra Weichselbauma, że cholera do Podgórza zawleczona została z Hamburga, tedy łatwo przewidzieć, że nie rozwinię się ona na większą skalę. Widzieliśmy to samo w Niemczech. Hamburg był wielkim ogniskiem, z którego we wszystkie strony rozsypały się iskry, ale z wyjątkiem najbliższych okolic Hamburga nigdzie w Niemczech z iskieł tych nie powstał wielki pożar. W wielu miastach niemieckich, nawet w nietykalnym Stuttgarcie, były wypadki cholery; nigdzie jednakże w Niemczech dotychczas nie wybuchła epidemia. Hamburgski zarazek był, że się tak wyrażę, już osłabiony. Sądzę że i w Krakowie podobnie rzecz się będzie miała. Przez parę dni po dwa, trzy wypadki cholery, po kilkudniowej pauzie może znowu kilka wypadków, ale nie epidemia“.

O niebezpieczeństwie zawleczenia do Galicji cholery z Rosji wyraził się prof. Drasche również uspokajająco: „Cholera w Lublinie i Chełmie jest także stosunkowo dosyć słabą, i tam zarazek jest już osłabiony, a zaawansowana pora roku znacznie zmniejsza niebezpieczeństwo zawleczenia epidemii z Rosji“.

Zarząd gminy izraelskiej w Warszawie, wobec niebezpieczeństwa cholery uchwalił co do obchodu tegorocznego „dnia sądnego“ (Jom Kipur) dwie ważne reformy. Jak wiadomo nabożeństwo „jomkipurowe“ trwa przez całą niemal dobę z wyłączeniem kilku godzin nocnych i zgromadza do domów bożych całą prawie ludność żydowską. Przy takim nagromadzeniu pobożnych niepodobna, aby w modlitewniach nie wytwarzały się powietrze i temperatura, w krytyczne te dni, wysoce dla zdrowia szkodliwe. Otóż zarząd gminy postanowił, aby we wszystkich synagogach i domach modlitwy nastąpiła kilkugodzinna przerwa (od godz. 12 do 4 popołudniu) dla dostatecznego przewietrzenia lokali.

Drugą ważną ulgą tyczy się postu jomkipurowego. Zarząd, za zgodą rozumie się rabinatu, ma ogłosić, że wszyscy współwyznawcy, a zwłaszcza nie zupełnie na żołądek zdrowi, wolni są w tym roku od poszczenia. Dyspenza ta znajduje swe uprawnienie w uchwale niegdyś nadrabina poznańskiego, słynnego rabi Akiwy Eigera, wydanej podczas grasowania cholery w r. 1831. Oto rabin ten zwolnił swą gminę od postu w „Jom-Kipur“ na tej zasadzie, że wedle talmudu, kto świadomie swych

blźnich naraża na niebezpieczeństwo, uważany być winien za mordercę.

W obec nieustającego wciąż niebezpieczeństwa i obowiązku zapobieżenia klęsce, grożącej naszemu miastu, godziłoby się, aby lwowski zarząd gminy pospołu z rabinatem powyższe dyspenzy warszawskiej gminy zaprowadził. Zwłaszcza owo napychanie szczupłych modlitewni modlącymi się, u nas praktykowane, powinno w tym roku bezwzględnie być zabronione.

Według ostatnich wiadomości wydał podobne zarządzenie dla wszystkich gmin izraelskich w całych Niemczech, zarząd gminy berlińskiej.

Stan epidemii w guberni kijowskiej jest następujący: d. 15. bm. w Kijowie było chorych 256, zachorowało 60, umarło 25, wyzdrowiało 36, pozostało chorych 255; w guberni kijowskiej było chorych 103, zachorowało 69, umarło 35, wyzdrowiało 27, pozostało chorych 110.

Do miejscowości nowozarażonych zalicza się miasto Jasnogórki, wieś Grebionki w wasilkowskim powiecie, miasto Radomysl, wieś Wierchowno w skwirskim powiecie.

Izba sądowa saratowska, po trzydniowym sądzeniu sprawy 33 włościan wsi Abakumówki, oskarżonych o wywołanie rozruchów z powodu budowy baruku cholerycznego, skazała do ciężkich robót jedną kobietę i dwóch mężczyzn, innych na zamknięcie w rotach aresztanckich i w więzieniu, wreszcie pięć osób uniewinniła.

KRONIKA.

Ze stacji ratunkowej. Do wczoraj wieczora nie stwierdzono żadnego wypadku cholery. Lekarzy stacyjnych wezwano w kilku wypadkach biegunki lub rozdrażnienia nerwowego. Panuje wielki strach. Dr. Rifeza wezwano do bożnicy przy ulicy Owocowej, gdzie żydówka jakaś tknięta została atakiem apoplektycznym, który wzięto za cholere. Na ulicy Zyblikiewicza panuje biegunka.

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Jańskich (w powiecie gródeckim) pod zarządem panny Anny Czemyrskiej i p. Romualda Ciesielskiego, dziełek 143; w Haczowie (w powiecie brzozowskim) ks. Józefa Forsysia, proboszcza rz. kat. książek 100; w Golcowej (w powiecie brzozowskim) ks. kanonika Szczęsnego Rudnickiego, tamtejszego proboszcza obrz. łac. dziełek 99.

Inż. Jan Ertel jako koncesjonowany budowniczy został w Czortkowie wpisany do rejestru przemysłowego.

Stopień magistra farmacji na uniwersytecie lwowskim otrzymał Natan Czop ze Lwowa.

„**Krynica**“, pismo poświęcone balneologii i sprawom polskich zdrojowisk wydało 18. bm. ostatni numer (15) w tym sezonie. Według XV. listy bawiło w tym sezonie rodzin 2895 a osób 4600. Frekwencja w r. 1891 wynosiła 2637 rodzin a osób 4224 a więc w tym roku było więcej o 258 rodzin a 376 osób. W Krynicy bawi jeszcze wiele osób w zakładzie dr. Ebersa.

Rudolf Ihering, jeden z najznakomitszych niemieckich prawników, głośny współczesny romanista i reformator wielu teoryj z dziedziny prawa rzymskiego i prywatnego zmarł 17. bm. w Göttingen. Nazwisko Iheringa znane jest niewątpliwie każdemu wykształconemu człowiekowi, a w szczególności każdemu, co miał do czynienia z nauką prawa. Szerszemu ogółowi dał się Ihering poznać wieloma jędrnemi, pełnemi wykwiutnego stylu i jasnego wykładu rozprawami, w których w sposób przystępny popularyzował najżywotniejsze prawnicze kwestje; prawnikom zawodowym znany jest ze zwyczajnych pomnikowych dzieł, które zyskały rozgłos zasłużony i zjednały Iheringowi katedry uniwersyteckie i liczne odznaczenia.

Rudolf Ihering urodził się w r. 1818 w Aurich w Westfalji. W r. 1843 habilitował się na docenta prawa rzymskiego w uniwersytecie w Berlinie, w czasie, gdy katedrę tę zajmował słynny Savigny. Powołany w r. 1845 do Bazylei, wykładał kolejno w Rostoku, Kiel i Giessen, dopóki uniwersytet wiedeński, w skutek rosnącej sławy młodego uczonego, nie powołał go na katedrę prawa rzymskiego. — W uniwersytecie wiedeńskim wykładał od r. 1868 do 1872, nie mogąc jednak znieść gwaru wielkomiejskiego, przeniósł skromniejsze stanowisko w Getyndzie nad laury w stolicy. Odtąd w zaciszu małego niemieckiego miasta żyjąc, poświęcił się z całym zamiłowaniem pracy w ulubionej dziedzinie, a tysiące słuchaczy garnęły się, aby słuchać jędrnych, pełnych głębokiej erudycji wykładów znakomitego romanisty. Tam doczekał się też Ihering jubileuszu 50-letniej

rocznicy doktoratu, obchodzonej uroczystie przez cały świat uczony niemiecki.

Do najgłośniejszych dzieł Iheringa należą: „Walka o prawo“, „Duch prawa rzymskiego na najrozmaitszych stopniach rozwoju“, „Cel w prawie“, „Istota winy w rzymskim prawie prywatnym“. — Ostatnią pracą Iheringa była rozprawa: „Żart i prawda w nauce prawa“, wydana w r. 1885.

Senzacyjny napad. Wiedeń ma obecnie dwie sensacyjne zabawki: haute volée zajmuje się Mascagnim i operą włoską, a ludność nie zażywająca muzyki, ani opery zajmuje się sprawą najnowszego napadu rozbójniczego w Fünfhausie. Wiadomo już czytelnikom z telegramu, że tym ludnym na przedmieściu wiedeńskim d. 18. bm. w samopołudnie jakieś nieznanie indywiduum wpadło do sklepu zegarmistrza Stollego, w którym znajdował się młody, 21-letni subjekt Lammel. Nieznajomy zranił ostrem narzędziem Lammela w głowę dwukrotnie tak, że ten upadł bez przytomności, następnie zabrał 47 złotych łańcuszków i jeden srebrny zegarek remontoar i umknął z łupem. Z zeznań rozmaitych sąsiadów i sąsiedzek skonstatowała policja, że w owym czasie dwaj podejrzani mężczyźni zmykali w kierunku ku Mödlingowi. Jednego z nich widziano wychodzącego ze sklepu Stollego, drugi był zapewne jego współnikiem i pilnował na ulicy. Bezpośredni rabuś mógł mieć 20—27 lat, średniego wzrostu, pełnej twarzy, z zasiewającym się blond wąsem. Towarzysz jego liczył również około 26 lat, był średniego wzrostu, z czarnym wąsem, miał na sobie paltto w szare kraty i czarny cylinder. Każdy z nich zmykał inną drogą, jeden miał w rękę sporą walizkę podróżną. Wieczorem widziano ich obu razem w Maria-Lanzendorf, gdzie wsiadli do pociągu, odchodzącego do Budapesztu, a na drugi dzień rano już w Budapeszcie jakiś trzeci współnik, mężczyzna wielkiego wzrostu, około 50 lat liczący, z brunatnymi włosami i krótko ostrzyżoną brodą zastawił u pewnego jubilera 9 łańcuszków za 160 złr. Wkrótce potem na telegraficzne zawiązanie z Wiednia, otrzymane nota bene jeszcze poprzedniego wieczora, policja budapeszteńska zawiadomiła jubilerów o rabunku, i owe łańcuszki okazały się zrabowaną własnością Stallego. To są główne fakty, dotyczące tej zachwałej zbrodni. Z zestawienia ich wynikają wnioski niezwykłe zajmujące.

W ciągu pół roku jest to już trzeci rabunek zupełnie analogiczny; sprawców w żadnym razie nie schwytano. Dnia 11. lutego obrabowano w same południe zegarmistrza Schütza, którego rabuś zamordował uderzeniem w głowę zapomocą tegoż narzędzia i któremu zabrał kilkanaście złotych zegarków, mnóstwo łańcuszków i pierścieni, z których część zaraz następnego dnia zastawiono w Budapeszcie. Domniemany morderca miał być mężczyzną dużego wzrostu, silnym, barczystym, około 50 lat liczący, z krótką brodą. D. 4. czerwca w samo południe wykonano napad na wdowę po zegarmistrzu Sobolarową, którą rabuś również ogłuszył uderzeniem zapomocą jakiegoś tegoż narzędzia w głowę, i której zabrał 8 złotych zegarków. Rabuś liczył około 30 lat, miał ciemny włos i także włosy, szary paltot i czarny cylinder. Z badań policyjnych okazuje się, że ten drugi rabuś był prawdopodobnie identyczny z tym indywiduum, które pilnowało na ulicy podczas ostatniego napadu, zaś morderca Schütza był prawdopodobnie ten sam, który zastawił w Budapeszcie łańcuszki zrabowane w sklepie Stollego. Widać stąd, że w Budapeszcie istnieje szajka zbrodniarzy, złożona co najmniej z trzech indywiduów, z których każde kolejno występuje na pierwszy plan. Szajka ta perjodycznie urządza najazdy na Wiedeń i zawsze powraca do Budapesztu. Wykrycie i wyłapanie tych śmiałych zbrodniarzy jest obecnie głównym celem starań policji.

O strasznym podwójnym zabójstwie donoszą do *Ost. Presse* z Trzemeszna. W pobliskim Osówcu wtargnęli trzej bracia Studzińscy nocą do mieszkania strażnika kolejowego F. i zażądali od niego pieniędzy. — Gdy nic dać nie chciał — bo nie miał — wtedy wszyscy trzej napastnicy wspólnie rzucili się na niego i bili go tak niemiłosiernie, dopóki nie skończył. Żona obu działa się także i poznała napastników. Wtedy uczynili z nią to samo, co z mężem i następnie oba trupy położyli na słomę i podpaliłi, poczem ratowali się ucieczką. Pochwytno ich jednak i odstawiono do więzienia w Trzemesznie.

Z Neapolu donoszą 17. bm.: Robotnik Lorenzo znalazł wczoraj na ulicy „via del Duomo“ na torze tramwajowym 22 dużych kul, które zabrał do domu i pokazał mechanikowi. Gdy Lorenzo jedną z kul otworzyć chciał, pękła bomba napełniona dynamitem i zraniła go śmiertelnie. W Pawii odkryto w piwnicy war sztat bomb. Uwięziono pięciu uczniów gimnazjalnych w wieku od 16 do 18 lat.

Dla Hamburga, a właściwie dla ubogich i sierot zbierają składki. Niektóre pisma hamburskie przymawia-

ją się Bismarkowi, aby też trząsał sakiewką, ale inne znowu gazety nie radzą tej apelacji do Bismarka, bo „on i tak nic nie da, gdyż on tylko do swych celów używał Hamburga, ale płacił za tę przysługę nie myśli.“ A jednak dał ks. B. 1000 marek.

Literaci w rządzie. Trudno o ministerstwo bardziej literackie, aniżeli dzisiejszy gabinet Gladstona. Co do premiera, to ilość jego pism jest tak wielka, że sam katalog ich zajmuje 22 stronicę; John Morley jest pisarzem znanym, sir George Traveyan napisał książkę o Macoulayu, sława zaś profesora Bryce'a, jako znawcy prawa państwowego, przekroczyła oddawna granicę Anglii. Lord Rosebery napisał krytyczną ocenę Pitta, William Harcourt o „prawie międzynarodowym“, lord Herschell o „prawach i obowiązkach adwokatów“, minister handlu Mundella o „związkach przemysłowych, o sądach kościelnych i świeckich“. Ministerstwo posiada nawet swych poetów, wicekróla Irlandji, lorda Houghton i ministra rolnictwa, Herberta Gradnera.

Zabawna zemsta. Prywatne towarzystwa kolejowe we Francji, ufne w swój monopol, nie odznaczają się zbytnią grzecznością dla ogółu. Niewygodne wagony, brak wagonów, niedobry rozkład jazdy nie tych panów nie obchodzi, byle rozchody stanowiły sumę niewielką, a dywidenda sięgała jak najwyżej. Przeszłej niedzieli jednak pewien pasażer dowcipnie zemścił się na tych jegomościach. Liczne towarzystwo, sto kilkadziesiąt osób, miało z wycieczki wracać do Paryża. Pociąg przychodzi; brak wagonów, a pan zawiadowca zamiast przyczepić nowe, każe podróżnym wsiadać do wagonów, przeznaczonych dla wołów. Z razu oburzenie, wnet atoli jakiś szept, śmiechy, narady i towarzystwo zajmuje trzy wagony. Konduktor zjawia się podczas jazdy i prosi o bilety. Pasażerowie odpowiadają mu ryczeniem: muuu! Kiedy woły, to woły! Nie pomaga wdanie się kilku kolejowych zawiadowców stacji; ryczenie i ryczenie. Wreszcie w Paryżu zjawia się sam kontrolor i żąda oddania biletów, a gdy nikt mu ich nie wręcza, łapie najbliższego za kołnierza. Tu przecież wszyscy, należący do zmoży, rzucają się na niego niby woły, popychają go i uderzają głowami, jak woły. Biedny kontrolor zemdleł, a gdy otrzeźwiał, uciekł tam, gdzie pieprz rośnie, celem uniknięcia owego „muuu!“ i poszturchiwań, wówczas zaś spacerowicze, oddawszy szybko bilety, oddalili się.

Taksa na ciceronów. Z dniem 1. września zaczęły w Rzymie obowiązywać przepisy, mające na celu powściągnięcie wyzysków, jakich się na podróżnych dopuszczali ciceroni tamtejsi. Odtąd mają oni pobierać 4 franki za pierwszą godzinę, choćby za niecałą, a za następną po 2 franki. Ułamki godzin doliczane być mają w stosunku do 2 fr. za godzinę. Oprócz tego podróżny obowiązany jest kupować ciceronowi bilety do galerji, muzeów itd. Wyzyskiwać podróżnych i molestować ich o nadatki najsurowiej ciceronom wzbroniono. Przepisy te nie odnoszą się do ciceronów hotelowych.

Zniszczone papiery. *Kurjer Warsz.* donosi: Pokazywano nam wczoraj listy zastawne ziemskie, które przeszły desinfekcję na granicy austriackiej w drodze do Lwowa. Papiery te zostały tak dalece uszkodzone, iż odbiorca lwowski zwrócił je bankowi warszawskiemu, gdyż muszą być wycofane z obiegu.

Sprytne oszustwo. Policja rzymska ujęła niedawno oszustkę, która w oryginalny sposób wyzyskiwała hotele Rzymu i innych miast włoskich. Dama ta, wynotowawszy z Bedekera ważniejsze firmy hotelowe, prowadziła już od pewnego czasu z powodzeniem pomyslową kampanię złodziejską. Hotele jeden po drugim, a nawet i jednocześnie, otrzymywały depesze, podpisane jakimś głośnym nazwiskiem, zamawiające apartamenta na kilka tygodni. Po depeszy przychodził zwykle koszt, przyczem uprzejmy gospodarz, licząc na przyszłe zyski, opłacał koszt, do których stale włączanem było zaliczenie kolejowe na 100 franków. Oczywiście do hotelu nikt się nie zgłaszał, a koszt okazywał się napełnionym kamieniami i cegłą, poobwianami w papier. Z zaliczek tych oszustka potrafiła sobie zebrać nawet dość pokaźny kapitał. Ale dzban tylko do czasu wodę nosi, wytropiła więc w końcu policja sprytną oszustkę i położyła kres zyskownemu procederowi.

W kantorze. Panie Izidor, czemu pan w żadne listy nie stawia znaki pisarskie?

— Bo ja, panie pryncypale, zaprowadziłem w korespondencje desinfekcje...

— Jakto, eo?

— Ny, wobec te paskudne choroby, to ja nie stawiam żadne mykroby, czyli „przecinki“...

Dyrekcja poczt i telegrafów przydzieliła asystentów Mich. Koczyrkiewicza do Przemysła, Andrzeja Sieczkę do Sokala, Jana Moszczyńskiego, Jana Staromiejskiego, Józ. Lachowicza i Ryszarda Seiferta do Lwowa a Marjana Chomiaka do Złoczowa.

Posiedzenie dyrekcji funduszu propinacyjnego w sprawach dzierżawnych odbędzie się we środę 28. bm. o godz. 5 po połud.

Dr. Drobner, wskutek zażytej trucizny zmarł w szpitalu wojskowym.

W Hamburgu zmarł 21. km. na cholere młody lekarz choleryczny dr. Eckert.

Hojność Hamburgczyków. Jak donosi *Halle'sche Ztg.* ofiarowała rada miasta Hamburga lekarzom, którzy wskutek nawoływania o pomoc udali się do tego miasta, 3 marki 30 fen. dziennej płacy za pielęgnowanie chorych, jakkolwiek sprowadzono ich pod innymi zupełnie warunkami. Na rekurs, wniesiony w tej mierze przez wszystkich obcych lekarzy, zajętych w szpitalu powszechnym do senatu, nadeszła wprost ubliżająca odpowiedź. Nakazano wreszcie wszystkim obcym lekarzom, aby natychmiast opuścili szpitale. Piękne rządy bankierów i handlarzy!

Ze stacji ratunkowej. Dzisiejszej nocy nie było żadnego wypadku cholery. Licznym osobom zgłaszającym się udzielili lekarze recepty na środki profilaktyczne.

W Budapeszcie zastrzelił się 21. bm. kasjer akcyjnego towarzystwa Karol Diamant. Przegrał on na giełdzie oszczędzony majątek 20.000 zł. Kasę towarzystwa znaleziono w porządku.

Zabobon. W nocy na 7. bm. odkopał niewiadomy sprawca na cmentarzu w Dolinie grób zmarłego przed ósmiu laty dziecka i naruszył zwłoki. Sprawę tego świętokradstwa, polegającego prawdopodobnie na zabobonie, odstąpiono sądowi pow., celem poczynienia dalszych dochodzeń.

Srogiej zemsty dopuściło się tymi dniami w Żelazowie koło Zaleszczyk kilku drabów miejscowych za to, że wójt skazał ich na 6 guld. kary za kradzież owoców z ogrodu dworskiego. Nocą napadli sadownika Dmytra Strzeleckiego, dzierżawiącego ten sad i zamordowali go, obrabowując z pieniędzy i odzieży. Syn Strzeleckiego zdołał umknąć przed losem, jaki spotkał jego ojca. Morderców pięciu schwytano. Jeden z nich w butach zamordowanego chodził nazajutrz za plugiem. Dziec istna!

Kronika policyjna. Ze zamkniętego pomieszkania Józefy H. przy ul. Krótkiej l. 5. skradł wczoraj wieczorem niewiadomy sprawca kilka sztuk biżuterji złotych, zegarek i nikielowy budzik wartości 60 złr. Sprawca otworzył pomieszkane dobranym kluczem.

Nieznajomy jakiś oszust wyłudził wczoraj podstępem w pomieszkaniu p. R. przy ul. Akademickiej l. 11. ubranie, które przed chwilą przyniósł chłopak inny od krawca. Oszust przedstawił się także jako chłopak od krawca.

Na polach janowskich wczoraj rano wywichnął sobie nogę czeladnik stelmaski Jakób Filipowicz. Odesłano do szpitala.

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza, że przy staniek „Nowy-Sącz miasto,“ poczząsy od g. 12. w nocy z 22. na 23. bm. zostaje dla ruchu osobowego i pakunkowego zamknięty. Powodem ma być wybuch epidemji.

Przed trybunałem w Kołomyji stawał niedawno ks. Mysuła, proboszcz gk. z Rusowa pow. śniatyńskiego, oskarżony o podburzanie włościan. Sąd przysięgłych wydał wyrok uwalniający.

Gradowa tuza dotknęła 18. bm. wsie Lecówkę, Rypne, Perehińsko w pow. dolińskim, niektóre okolice w Kałuskim i w Stanisławowskim. Nawet w samym Stanisławowie uderzył grom w wieżę ratuszową i dom karny.

Zmarli. Alojzy Junosza Bańkowski, emer. oficjał pow. dyrekcji skarbu, umarł w Sanoku w 80 r. życia.

Rozmowa dziewczątek.

— Wiesz co, mamusi przyniesiono nowe zęby...

— A co z dawnymi robi?

— Pewnie każe zmniejszyć i przerobić dla mnie...

W sądzie.

— Oskarżony, jaki jest twój stan?

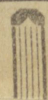
— Rozpaczliwy, wysoki trybunale.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 22. września. W ciągu dzisiejszej nocy zdarzyły się 2 nowe wypadki cholery i to na ul. Trynitarzkiej na Kazimierzu zachorowała służąca Małgorzata Wanecha, a na ulicy Szpitalnej zaniemógł woźny Kasy oszczędności, Dominik. W obu wypadkach nastąpiły silne objawy choleryczne. Wypadku śmierci w Krakowie i w Podgórzu nie było żadnego. Stan zdrowia Loefflera nieco się polepszył. Magistrat zamierza urządzić w kilku punktach miasta pomocnicze stacje ratunkowe.

Jassy 22. września. Rada sanitarna nakazała, iż w święta żydowskie (na nowy rok) bożnice otwarte być mogą tylko przez 4 godziny dziennie a na sądny dzień

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzioną na mur w gorącym stanie, jedyną drogą do uzyskania idealnej izolacji wilgoci. Causa asfaltowa jako jedynym środkiem...

tylko przez 6 godzin. Przedsięwzięto też ścisłą desygnację bożnic. (Bardzo słusznie.)

Wiedeń 22. września. Z nadeszłego tutaj z Krakowa transportu mięsa zniszczono 1766 kilo, ponieważ mięso to pochodziło z Podgórze. Wczoraj zdarzyły się tutaj trzy wypadki nagłej śmierci a to w 2. 9. i 18. dzielnicy. Przyczyną śmierci było nagłe zachorowanie na katar żołądka.

Wiedeń 22. września. (Proces bukowiński). W dalszym ciągu omawiano sprawę wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego w Suczawie żydowi Langerowi. Langerowi wydzierżawiono to prawo pomimo, że inni kompetenci znacznie więcej za nie ofiarowali. Langer miał za to zapłacić łapówkę 2.000 zł. Trzcieniecki i Langer wypierają się wszystkiego.

Dzisiaj omawiano sprawę przemycania do Starých Ickan pszenicy rumuńskiej. Przemycanie trwało przez 4 noce, dopiero piątej nocy wkroczyła żandarmerja i przychwyciła te same osoby, które brały udział w przemycaniu rumuńskiej pszenicy przez Bojaszestie.

Na żądanie rady Trzcienieckiego zostanie przesłuchany dr. Kuczeński, w celu zdania sprawy, w jakim stanie znajdował się budynek cłowy w Czerniowcach i jak był wewnątrz urządzone. Po przesłuchaniu dr. Kuczeńskiego, odczytane będą rozmaite akta, które ilustrować będą dosadnie postępowanie rady Trzcienieckiego.

Budapeszt 22. września. Dziennik *Magyar Ujsag* donosi, że węgierski minister handlu wydał surowy zakaz przewozu do Węgier wszelkich towarów z Galicji i Bukowiny. Wogóle zastrzył minister zakaz przewozu towarów wzdłuż całej granicy węgierskiej.

Berlin 22. września. Przedwczoraj przywieziono do szpitala cholerycznego w Moabie 22 osób, które zachorowały wśród objawów cholerycznych. U pięciu skonstatowano cholere azjatycką.

Bruksela 22. września. W Buesmes zmarła jedna osoba na cholere. Wczoraj zmarł także palacz na parowcu „Uranus”. Okręt ten przybył tu w poniedziałek z Hamburga. W Paturages zachorowało 20 osób na cholere, z których 7 umarło, a 8 znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Havre 22. września. Przedwczoraj zachorowały tu na cholere 4 osoby i umarły 4. Zdaje się, że epidemia wygasa już zupełnie.

Londyn 22. września. W sobotę wieczorem przyaresztowano w Stambule 2000 softów (studentów) i wywieziono ich parowcami niewiadomo dokąd. Podobno odkryto jakiś spisek.

Kraków 23. września. Wczoraj popołudniu zaszły dwa wypadki zasłabnięć na cholere. Zachorowały Marja Tabor wyrobnicza i Proszkówna żebraczka; w obu wypadkach wybitne objawy choleryczne. Od niedzieli do dziś nie było żadnego wypadku śmierci. Dzienniki żądają powiększenia liczby lekarzy cholerycznych.

Wiedeń 23. września. Na wczorajszym posiedzeniu dolno-austriackiego sejmiku kraj. była ożywiona debata w sprawie wniosku o utworzenie zakładu celem produkowania limfy krowiankowej. Antysemita Vergani, Lueger i Gregorig nazywali szczepienie szwindlem i robieniem interesów ze strony aptekarzy i lekarzy. Prof. Ludwig bronił szczepienia jako dobrodziejstwa i wniosek przyjęto.

Na tegorocznej sesji delegacji nie będzie zastąpiony Szląsk, gdzie delegat Demel umarł.

Polit. Corr. potwierdza, że cesarz niemiecki zamierza przybyć na kilka dni do Wiednia w odwiedziny do cesarza austr. Cesarz Wilhelm przybędzie tu 9. paźdz. wieczór lub 10. rano.

(Proces bukowiński). Wczoraj ukończono badanie co do opustów podatkowych, dyet podróżnych i pauszali urzędowych. Świadek dr. Koczyński potwierdził nędzny stan mebli i budynku dyrekcji finansowej. Na zapytanie obrońcy wyjaśnił Trzcieniecki sprawę wydzierżawienia podatku konsumcyjnego w Suczawie Langerowi bez licytacji, poczem przewodniczący oświadczył, że postępowanie dowodowe co do Trzcienieckiego jest ukończone i wezwał go, by podał jeszcze co ma na swą obronę. Trzcieniecki odpowiedział, że na to nie jest przygotowany i uczyni to później, poczem go odprowadzono.

Teraz rozpoczęto badanie co do sprzeniewierzenia upłaconych rzeczywiście należności cłowych, którego dopuścili się Csała i Radomski. Ten ostatni oświadczył, że pobierając 90 zł. pensji w Zarynie, nie potrzebował plamić się defraudacjami i zapewniał, że jest niewinnym. Prokurator oświadczył, że cofa oskarżenie co do Radom-

skiego, poczem sąd natychmiast go uwolnił i wypuścił na wolną stopę.

Następnie zajęto się sprawą przemycania pszenicy w Ickanach. Między kupcami i właścicielami młynów Albrechtem i Goldsteinem a strażnikami finansowymi istniała umowa, że co nocy miał być przemycany jeden wagon, za co strażnicy mieli otrzymać 10, a Spendling 20 zł. Przemycanie to zorganizował Wodnarzik. On też robił finansjerm zarzuty, że już przez dwie noce przemycają, a jemu nie dają żadnych pieniędzy.

Bardzo obciążające były zeznania oskarżonego Traberta. Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

Od wczoraj wieczora mają tutejsze władze sanitarne nakaz poddawać podróżnych przybywających z Galicji takiej samej dokładnej procedurze dezynfekcyjnej, jak tych, co przybywają z Rosji i Niemiec. W Mysłowicach (pruska stacja graniczna) i w Granicy (rosyjska stacja), władze niemieckie i rosyjskie poddają podróżnych austriackich dokładnej wizytacji. Niemcy wydały zakaz przywozu z Galicji jaj, masła i innych przedmiotów, które mogłyby być rozsadnikami cholery. Szczególnie brudnych podróżnych galicyjskich poddają w Mysłowicach 3—8-dniowej kwarantannie.

We wszystkich trzech wypadkach śmierci, które tu wczoraj jako podejrzanego zgłoszono, wykazała obdukcja inne przyczyny, nie cholere.

Gielda: kredyty 312.50, renta majowa 96.67.

Seweryn Wiedt mianowany został rzeczywistym nauczycielem przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

Praga 23. września. Klub staroczeski zawiadomił młodoczechów, że obecnie przeciwny jest adresowi do cesarza.

Budapeszt 23. września. W Nako rozszerzyła się pogłoska, że żydzi zamordowali chłopczyka chrześcijańskiego. Później znaleziono tego chłopczyka, bawiącego się z innymi dziećmi.

Paryż 23. września. Wczorajsza uroczystość 100-letniej rocznicy zaprowadzenia republiki wypadła nadzwyczaj świetnie. Przedpołudniem odbyła się urzędowa uroczystość w Panteonie, gdzie Floquet miał mowę, w której podniósł konieczność rozwiązania kwestji społecznej.

Popołudniu odbył się świetny pochód: wozy, składające jego jądro, były to prawdziwe ruchome pałace zapełnione figurami allegorycznymi w ubiorach z XVIII. wieku. Wozy ozdobione były biustami ówczesnych znakomitości. Wieczorem odbyły się bale pod gołym niebem i iluminacja.

Hamburg 23. września. Wczoraj zachorowało 180, umarło 97 osób.

Berlin 23. września. Wczoraj zachorowały tu znowu 4 osoby na cholere.

Paryż 23. września. Wczoraj zachorowało tu 39, umarło 8 osób.

Stambuł 23. września. Poseł rosyjski zaprotestował w Porcie przeciw przyjęciu Stambuła przez sułtana jakoteż przeciw wysłaniu Dżelmy-baszy na wystawę do Filipopolu. Rosja grozi Turcji nielitościwym ścignięciem kontrybucji wojennej. W kołach dyplomatycznych sądzą, że ten krok Rosji ma na celu zapobieżenie odwizdnom Ferdynanda u sułtana.

Urzędowo ogłoszono, że wydalenie 2000 softów (studentów) ze Stambułu dokonane zostało z obawy przed grożącą cholereą.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie 4. dnia 22. września. Początek o g. 11.15.

Marszałek uwiadomił o ukonstytuowaniu się komisji przemysłowej, która przewodniczącym wybrała Czartoryskiego i drogowej, której przewodniczącym jest Męciński.

Przy czytaniu spisu petycji (45 numerów), Gnoiński poparł prośbę pogorzalców Cieszanowa, Horodyski Bronisław petycję o zapomogę dla nieurodzajem dotkniętych włościan w Husiatyńskiem, a Midowicz petycję gminy Rzeczyce o pomoc na budowę szkoły. Gmina ta przez trzy lata z rządu dotknięta była tyfusem, wylewem i gradami.

Imieniem komisji budżetowej Marchwicki przedstawił wniosek wczorajszy Wydziału krajowego do przyjęcia o nadzwyczajny kredyt choleryczny 50.000 guld. z funduszu krajowych, z równoczesnym wezwaniem rządu, aby na ten sam cel dał bezzwrotną zapomogę 100.000 guld.

W rozprawie nad tem ks. Syczyński, popierając w ogólności wnioski komisji, poddał krytyce postępowanie organów rządowych, jakoteż

niewłaściwość nakazu wywożenia nawozu bydłowego wśród lata na pola, skąd wiatr roznosił smrody, podczas gdy nawóz w zagrodach przykryty mierzwą lub ziemią, wcale nie jest szkodliwy. Zabroniono moczyć konopie w potokach, a zapomniano kazać wyczyścić stawy dworskie, pokryte gnijącą roślinnością. Co do sum żądanych mniema mowca, że tylko miejskie i małomiasteczkowe gminy powinny mieć prawo do zapomogi. Żądanie 100.000 guld. od rządu jest stanowczo za niskie, zwłaszcza, że rząd sam nienależycie pilnuje sprawy, jakoto: pozwala na tłumne pielgrzymki do rabinów, wpuszcza bez żadnej kontroli wychodźców żydowskich do kraju itp., a zatem właściwie sam powinien kosztu ratunku ponosić. Za przykład mógłby mu posłużyć rząd rosyjski, który setki tysięcy na to ofiarował.

Dr. Wajgiel uspokajał przed cholerofoją zbytnią z powodu wypadków w Krakowie. Są to widocznie sporadyczne zdarzenia, gdyż zwykła śmiertelność tamże jest mniejszą teraz, niż była przedtem.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział Syczyńskiemu, wykazując, że rząd opłaca różne inspekcje lekarskie, zakupił karbol dla starostw celem bezpłatnego rozdawania gminom wiejskim, a nawet wyjątkowo dał Podwołoczyskom zapomogę na asanację. Co do rezolucji zapomogowej komisarz rządowy nie może na razie przesądzać postanowień ministerstwa.

Wnioski komisji przyjęto bez zmiany. Następnie w pierwszym czytaniu odesłano do komisji sprawozdanie Wydziału krajowego o użyciu zesłorocznej zapomogi 100.000 guld.

Dłuższa rozprawa powstała przy kwestji utrzymania szkoły gospodyń wiejskich w Iwoniecu. Wnioski komisji gosp. kraj. były następujące:

1) Sejm poleca Wydziałowi kraj. przeprowadzenie rokowań z Felicjanami w Iwoniecu celem utworzenia szkoły gospodyń wiejskich pod ich kierownictwem i złożenia Sejmowi odnośnego sprawozdania na najbliższej sesji. 2) Otwiera Wydziałowi kraj. kredyt na r. 1893 do wysokości 3.000 zł. na wykończenie budynku i urządzenie szkoły w razie pomyslnego załatwienia rokowań z Felicjanami. 3) Poleca Wydziałowi kraj. wyjednanie u rządu odpowiedniej jednorazowej subwencji na wykończenie i urządzenie budynku, jakoteż stałej subwencji rocznej na utrzymanie szkoły gospodyń wiejskich w Iwoniecu.

Wnioskom tym sprzeciwili się Antoniewicz i Okuniewski, przypuszczając, że szkoła ta będzie służyć tylko interesom szlacheckim, kształcąc im klucznice i szafarki.

Żardecki żądał oparcia szkoły na statucie organizacyjnym przez Wydział kraj. ułożyć się mającym i wyraźnego zastrzeżenia, aby szkoła ta kształciła dziewczęta wiejskie.

Po przemowach Langiego, Trzcieskiego i sprawozdawcy Gorajskiego w obronie uchwalono wnioski komisji z poprawką Zardeckiego. Bez dyskusji przyjęto połowę kosztów (2041 guld.) budowy kanału dla szpitala w Tarnowie i pozwolono na drugą etatową akuszerkę przy szpitalu we Lwowie.

Petycję gminy Utoropy o ponowne zaprowadzenie tam produkcji soli warzonki, tudzież prośbę kilku gmin o stację dla pociągów pospiesznych w Barszczowicach przekazano Wydziałowi kraj. do poparcia (ref. Merunowicz).

Bez rozprawy uchwalono utworzenie funduszu na budowę szkół na lat 20. przeznaczając na to majątek zarodowy kraj. funduszu szkolnego w sumie 224.281 guld.

Również bez dyskusji przyjęto etat funduszu emerytalnego szkolnego (wydatki 208.320, dochody 82.995) z sumą niedoboru 125.325 gld.

Wodzicki Ludwik przedstawił następujące wnioski komisji gospodarskiej w sprawie Dublan.

Sejm otwiera Wydziałowi kraj. na budowę internatu w wyższej szkole rolniczej w Dublanach dalszy kredyt 10.000 zł.

Upoważnia go do eksploataowania także w r. 1893 torfu na miejscową potrzebę w własnym zarządzie. (Morg gruntu wynajął p. Ibiański na fabrykację sady drukarskiej).

P. Piotrowi Manasterskiemu, adjunktowi, nadaje Sejm ad personam charakter stałego urzędnika krajowego.

Sejm przyznaje wdowie po ogrodniku du-

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 0 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;

lak asfaltowy świeżący do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smokę angielską bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe

blańskim, Miecz. Kasprzyckim, dożywni zasilek w rocznej kwocie 150 zł.

Wnioski te przyjęto po krótkiej rozprawie, w której Jędrzejowicz Franc. przypomniał sprawę zaprowadzenia stacji doświadczalnej w Dublanach i Czernichowie, do czego Wydział kraj. według zapewnienia p. Wereszczyńskiego poczynił już kroki.

Jędrzejowicz Stan. referował potem budżety szkół gospodarskich. Przyjęto szkołę lasową z sumą wydatków 15.317, dochodów 6330, niedoboru 8987 gld., wyższą szkołę rolniczą w Dublanach z sumą wydatków 43.010, dochodów 17463, niedoboru 25.547 zł., niższą szkołę rolniczą w Dublanach wydatki 13.419, dochody 2988, niedobór 10.431, folwark w Dublanach wydatki 14.200, dochody 17.415 nadwyżka 3.215 zł., szkołę gorzelniczą w Dublanach (z poprawką Stan. hr. Stadnickiego na czasopisma 60, na wycieczki 150 zł.), wydatki 3560, dochody 1800, niedobór 1760 zł., gorzelnię w Dublanach wydatki 7560, dochody 6593, niedobór 967 zł., szkoła Czernichowska wydatki 50745, dochody 28.500, niedobór 22.245 zł.; folwark w Czernichowie wydatki 11190, dochody 14082, nadwyżka 2892 zł.; szkoła niższa w Horodence: wydatki 12878, dochody 2610, niedobór 9668; szkoła niższa w Jagielnicy: wydatki 11810, dochody 2960, niedobór 8850; szkoła niższa w Kobiernicach: wydatki 12778, dochody 4868, niedobór 7910; szkoła ogrodnicza w Tarnowie: wydatki 10455, dochody 3350, niedobór 7105; szkoła wyprawy lnu i konopi w Gródku, wydatki 4040, dochody 2382, niedobór 1658; szkoła weterynaryjki we Lwowie dodatek z funduszu krajowego 3114 zł.

Ostatnim punktem porządku dziennego był budżet szkół ludowych na r. 1893 według wniosku komisji budżetowej (ref. Kozłowski) wynoszący w wydatkach zwyczajnych 1.500.646, nadzwyczajnych 48.184, a w dochodach 198.748. Do pokrycia z funduszu kraj. przypada 1.350.082 zł.

W rozprawie ogólnej mówił obszernie Antoniewicz, wykazując szereg żalów ruskich. Do głosu zapisani byli ks. Kowalski i Szczepanowski, więc o godz. 1/3 przerwano rozprawę, a odczytano nowy jeden wniosek i dwie interpelacje. Mianowicie Okuniewski i tow. wnieśli projekt do zmiany ustawy o konkurencji kościelnej, aby zapobiedz Hniliczkom, Tuczeptom itp. Skałkowski i 32 tow. interpelują Wydział krajowy co się robi z regulacją Dniestru, osuszeniem bagien jego i zabudowaniem potoków górskich Podniestrza. Romanowicz i tow. interpelują Rząd o rozmiary i przyczyny emigracji chłopskiej tudzież o środki jej zapobieżenia.

Następne posiedzenie dziś o g. 10. zrana. Dalszy ciąg rozpraw budżetowych.

NADEŚLANE.

P. Herz Menkes we Lwowie wynalazca nowo-patentowanej kuchni ruchomej, chcąc kuchnię tę poznać publiczności lwowskiej, wystawi ją przez drugi dzień świąt żydowskich 23. września b. r. na placu starotandytnym (węglanym) gotując tamże herbatę bezpłatnie dla publiczności.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Ant. Kobylański

osiadł stale we Lwowie i leczy szczególnie choroby nerwów i przewodu pokarmowego, jakoteż choroby dzieci i kobiet. Specjalista w hydrodytetyce łagodnej metody.

Ordynuje od 2 — 4 przy ul. Strzeleckiej 1. 2.

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Osobom, które brały udział w oddaniu ostatniej usługi memu nieodżałowanemu mężowi s. p. Janowi Justianowi, za łaskawe odprawienie zwłok do wiecznego spoczynku, nie mogąc w inny sposób, składać tą drogą serdeczne „Bóg zapłać.“

Wilhelmina Justian.

Mam zaszczyt niniejszem P. T. Publiczność uprzejmie zawiadomić, że handel korzenny po zmarłym mężu moim s. p. Janie Justianie, osobiście, pod tą samą firmą nadal prowadzić będę.

Dziękując przy tej sposobności za łaskawe dotychczasowe względy, ośmielam się polecić takowym na przyszłość, w nadziei, że P. T. Publiczność nie opuszczając po zmarłym wdowy, zechce zaszczyścić ją również łaskawymi zleceniami, których rzetelne

a sumiennie załatwienie będzie najpierwszym i najważniejszym jej obowiązkiem.

Wilhelmina Justian, wdowa.

W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej 1. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Zdzisław Szydłowski

b. lekarz szpitala św. Ludwika i elew-asystent kliniki chirurgicznej w Krakowie, po odbyciu specjalnych studiów w klinikach prof. Widerhofera we wiedniu, Henocha w Berlinie, Epsteina w Pradze, osiadł we Lwowie

ordynuje od 3 — 5. ulica Teatralna liczba 5.

Dr. Zygmunt Ashkenazy

lekarz chorób kobiecych, powróciwszy z Krynicy, przyjmuje do masażu Thure Brandta jakież Mezgera łącznie z wibracją nowym przyrządem szwedzkim, ulica Chorążyczyna nr. 11.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,

mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7. B., ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Dr. L. Kossak

lekarz chorób skórnych i wenerycznych powrócił i ordynuje jak przedtem przy ulicy Wałowej 1. 29 od g. 3 — 5.

4 1/20/0 Listy zast. Tow. kred. ziemsk.

4 1/20/0 Listy zastaw. Banku krajowego.

4 1/20/0 Pożyczkę krajową

4 1/20/0 Listy hipoteczne

polecają

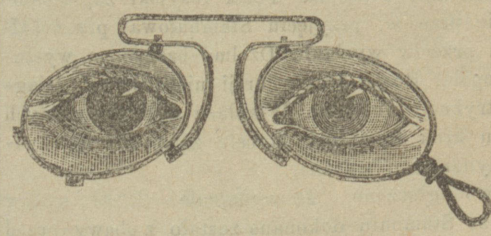
jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Koperaktem“ p. św. Ducha. Najlepsze środki okularów, ewidentów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z punktualnością i punktualnie. Reparaty najrychlejsi i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. września 1892.

Hotel SZWAJCARSKI. M. Mochnacki z Ryczki, J. Kołomejski z Potolewa, Os. Domiczek ze Stanisławowa. Al. Hryczko z Przemyśla, Eug. dr. Oleszycki ze Stryja, J. Dudek z Krowdrzy, P. Pilarski z Białej.

WYSTAWY I MUZKA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w BATOSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

WYSTAWA sztuki pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dniu powszednim 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWEERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjajnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GNACH REJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

22. września 1892.

Table with columns for 'płaca' and 'żadają', listing various financial items and their values.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Table titled 'Wiedeń 22. września 1892.' listing exchange rates for various currencies and commodities.

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Table showing train schedules with columns for 'Do Lwowa przychodzą' and 'Ze Lwowa odchodzi', listing train numbers and times.

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną... Czas kolejowy (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

! Nie ma siwizny!

Chromatique Kielhausera barwi siwe włosy już po jednorazowym użyciu na kolor brunatny lub czarny. Roślinna ta barwa, nie zawierająca żadnych szkodliwych składników, różniąc się od innych tego rodzaju środków tem, że włos po użyciu nie rudzieje, ani też się nie psuje, posiada nadto jeszcze tę cenną własność, że niczem się zmyć nie daje. Cena pudełka: 2 zł.
Pudr paryski Kielhausera biały, różowy lub kremowy nadaje pici gładkość i przylega znakomicie do twarzy. — Cena pudełka: 50 ct.
Puszki do pudru od 20 do 50 ct.

Główny skład
 w aptece „pod srebrnym orłem“



ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się pocztą odwrotną.

Dzierżawa

majątku ziemskiego

oddalonego o 9 kilometrów od miasta powiatowego, przy gościńcu położonego, od stacji kolejowej o 4 kilometry, od poczty o 2 kilometry oddalonego w całości, lub w dwu odrębnych folwarkach jest do wzięcia. Zgłoszenia pod adresem J. C 17 poste restante Lwów.

Zu verkaufen!

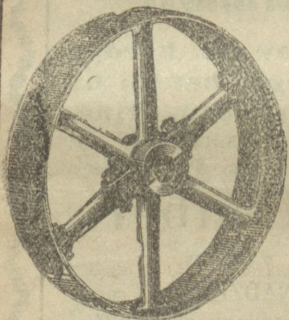
8-jährige, braune Vollblut-Stute, 16 1/4 Faust gross, gezogen von Hastings a. d. Salamandra zu Zuchtzwecken oder zum Zuge geeignet. — Preis 350 fl. Zu sehen Lemberg, Korytna 5.

Do sprzedania!

gniada 8-letnia, 16 1/4, miary klacz pełnej krwi angielskiej od Hastings po Salamandrę, do chowu lub też zaprzęgu. — Cena 350 zł. Wiadomość ul. Korytna 1. 5.

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuchnię parową.

Destarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

UBERALL VORRATHIG 17 MEDAILLEN



Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a

Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János według orzeczenia powag lekarskich

= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały, jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błęd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zł. 200.000 w. a.
 do wygrania już 1. października
Promesa
na los miasta Wiednia
 tylko za 3 zł. i 75 ct.
 w kantorze wymiany
KITZ i STOFF
 Lwów, plac Halicki 1.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

s. Wejciechowskiego Chorążczyzna.

Filtry węglowe do wody (najlepszy środek ochrony przeciw wszelkim epidemiom) po 2, 3, 4, 5 i wyżej poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Znane z dobroci piwa butelkowane pilzneńskie, lwowskie i czarny beek poleca skład **Jana Bodnra Akademicka 20.**

Masła deserowego od 15 do 80 kilogramów tygodniowo poszukuje biuro Świderskiego w Tarnowie.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. **Nauka kroju francuskiego.** Piekarska 2B. II. piętro.

Lekci poszukuje słuchacz filozofii. Oferty do admin. pod J. J.

Mam kompletne urządzenie do sklepu korzennego w bardzo umiarkowanej cenie do sprzedania; nawet na raty mogę go dać za dobrą poręką. Reflektujący zechcą się odnieść do J. Koryłowskiego w Kałuszu.

Pasy do Maszyn i Młocarni

z najlepszych skór belgijskich,

Bundy do podróży nieprzemakalne z sukna janczeńskiego i sławuckiego,

Sukna na bundy i kurtki tudzież

Koce wełniane poleca

Skład Nasion i Wyrobów krajowych

TEOFILA ŁUCKIEGO

w Melnie, poczta: Strzeliska

Cenniki i próbki posyła na żądanie.

Nauka konwersacji niemieckiej i francuskiej, książkowo gramatyczna nauka podług najnowszej metody. W zeszłym roku uczyli 24 uczni i uczennic. Sobieskiego 4. I. piętro 5. 417

Fortepian sprzedam ul. Kampiana 1. 7. parter. 433

Józef Bonczak stroiciel fortepianów i pianin mieszka ul. Długosza 3. Najdogodniej można używać korespondentki. 431

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

poszukuje godziniektorka do języka polskiego. Łaskawy zgłoszenia ulica Zimorowicza 1. 15. drzwi nr 13. pod K. W.

Ekspedytor telegrafista z 10-letnią praktyką poszukuje administracji na tychmiast. Dokumenta na żądanie. Zgłoszenia poczta Felsztyn.

Uczeń V. klasy gimnazjalnej dobrze się uczący poszukuje lekcji. Adres Z. Z. ulica Pańska 1. 17. w Zakładzie art.-fotograficznym Wład. Kamińskiego.

Kierownika do prowadzenia działu handlowego w towarzystwie Lwowskim poszukuje się. Oferty pod „Towarzystwo“ przyjmuje ekspedycja „Kurjera Lwowskiego.“ 434

Wspólniczki lub wspólnika poszukuje młeczarnia Lwów Sykstuśka 1. 23. 439

poszukuje posady pomocnika gospodarczego. kawaler młody, z chlubnymi świadectwami. Listy adresować W. W. poste restante Buczac. 435

Realność 140 Łyczakowska składająca się z 7 pokoi, 3 kuchni, werandy, trzech altanek, stajni, wozowni, komórki, ogród osobny domek murowany w podwórzu jest do sprzedania. 238

ogólnie znany, piękny obraz A. Löfflera „Czarniecki na łożu śmierci“ (oleodruk, wielkość 92/65 cm.) kosztujący dawniej 6 złr sprzedaje dopóki mały zapas starczy po cenie niższej: 1 złr. 80 cent. (z przesyłką franko 2 złr.) **F. Niżałowski, Lwów, Hotel Zorza.**

Trzymiesięczny doga, maści jasno popielatej zbiegł dnia 21. b. m. z pod 1. 4. ul. Karmelińska. Łaskawy znalazca raczy go oddać dozorcę domu, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie 443

Sklep papierowy, dobrze rentujący się, w dobrym miejscu ze względu na rodzinnych jest zaraz do sprzedania Bliższej wiadomości udzieli admin. „Kurjera Lwowskiego.“ 442

rutynowana ekspedytorka i telegrafistka poszukuje zaraz umieszczenia. Adres: Ekspedytorka Drohobycz.

Mebie do sprzedania. Pokój do najęcia Łyczaków 26.

Przeciw cholereze ochronne krople kamforowe w cenie 25 cent. za flaszkę dostać można w składzie materiałów aptecznych Feliksa Glosa we Lwowie ulica Karola Ludwika liczbą 39.

Handel korzenny rentowny zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli z grzecznością pan Adolf Szarf agentura Lwów Halicka 1. 15.

Urząd pocztowy Narajów poszukuje ekspedytorkę.

Zgubiono łańcuszek damski wartości 26 złr. Znalazca raczy się zgłosić na ulicę Szeptyckiego 1. 37. pierwsze piętro 1. drzwi 12. otrzyma nagrody.

Magister farmacji znajdzie zaraz umieszczenie. Bliższa wiadomość w aptece w Trembowli.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 385

4 pokoje, kuchnia, spiżarnia, 2 pokoje, kuchnia Długosza 23.

4 pokoje ulica św. Marka 10. 296

6 pokoi, 2 pokoje i nyża do wynajęcia. Ulica Ossolińskich 15. 353

3 pokoje, kuchnia I. piętro ulica Akademicka 1. 24. 379

3 pokoje, kuchnia parter ulica Gołębina 1. 5. od października. 380

Przy śródmieściu w okazałej dzielnicy duże pokoje mieszkalne i urządzenie komercyjne w parterze **Zgłoszenie kopernika 11.** 306

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12. obok c. k. namiestnictwa **od 1. października** na II. piętrze, na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

3 pokoje, kuchnia ulica Ochronek 6 naprzeciw szkoły ewangelickiej. 402

2 pokoje przedpokój z balkonem I. piętro Mickiewicza 7. od października. 408

Pomieszkanie przy ulicy bocznej Łyczakowskiej 1. 13 1/4 A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. 889

Dwa sklepy Batorego 30 do najęcia. Wiadomość I. Departament Magistratu. 419

Pokój, kuchnia, pokój kawalerski zaraz Zimorowicza 20. 424

3 pokoje z widokiem **2 pokoje** z kuchnią i przynależnościami i 1 pokój kawalerski od 1 października 1892 przy drodze Wuleckiej 1. 4. (obok Kastelówki.) 420

Krakowska 1. 2. III. piętro jest pomieszczenie w każdym czasie do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu Wallacha Rynek. 833

Do wynajęcia zaraz w kamienicach przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszczenia podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, nyży, przedpokoiu, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego trybku i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszczenia mniejsze w suterrenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 3 stannie w podwórzu z doskonałą wodą tudzież wspólnie ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli zaraz tych kamienie na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek 1. 4. 927

Ulica Kraszewskiego 1. 21. od 1. października **6 pokoi,** pokoi, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze. **Ulica Sykstuśka 1. 58.** 3 pokoje, nyża, etc. II. piętro od 1. września, 3 pokoje, nyża etc. I. piętro od 1. listopada.

Trzy pokoje frontowe, kuchnia pl. 27. A. ul. Sapielny naprzeciw Politechniki. 341

Dom z ogrodem do wynajęcia od 1. października. Kochanowskiego 86. 405

2 pokoje z kuchnią Wałowa 31.

Kopernika 28. 2 pokoje, kuchnia, 4 pokoje, kuchnia.

Batorego 1. 24. 3 pokoje z kuchnią w oficynach. Duży sklep. 441

Korespondencje prywatne.

Apeluję do grzeczności Szanownej Pani Karoliny Z., jeżeli nie była łaskawą przybyć 30. lipca koło Henna, to proszę o łaskawy zwrot fotografii pod dawnym adresem „Nadzieja“ poste restante.

Wzywam pana L. M. . urzędnika poczty, aby zobowiązaniu zadość uczynił; w przeciwnym razie wymienię nazwisko oraz miejsce zamieszkania, a sprawę przedstawię pod pręgierz opinii publicznej. B. D.

Nauki gry na skrzypcach

i nauki teorii muzyki udziela w swem mieszkaniu ul. Sykstuśka 1. 20 I. p.

Alexander Kleiner, kompozytor Biednych utalentowanych ucze bezpłatnie

Nowo otworzona KUCHNIA DOMOWA

podaje zdrowe i tanie potrawy ulica Chorążczyzna 1. 23 pod „Polską Koroną“ (naprzeciw łaźni Ducheskiego). Abonament miesięczny i tygodniowy. **Napoje wyborne.**

Właściciel kopalni wosku i nafty

poszukuje spółników na cały teren lub pojedyncze szyby.

Teren uznany przez najpoważniejszych fachowców geologów i inżynierów górniczych jako nadzwyczaj korzystny, posiada odkryty wosk i naftę. Orzeczenia geologiczne, próbki wosku i nafty, tudzież warunki spółki i bliższe objaśnienia w administracji Kurjera Lwowskiego.



Filtry węglowe do oczyszczania wody

(najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim epidemjom)

poleca

Piotr Chrzastowski

handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Liczne świadectwa powag lekarskich stwierdzają doniosłość skutków używania filtrów, w żadnym zatem domu nie powinien brakować filtr węglowy do oczyszczania wody.

Ceny filtrów wraz z szlauchem gumowym i przepisem użycia:

Nr.	2.	3.	4.	5.	6.	7.
filtruje dziennie	20	40	60	100	120	200
zł.	1.50	2.-	3.50	4.50	7.50	9.50

Na żądanie dostarczam puszki do przechowywania filtrów po 50 ct. i kurki drewniane po 50 ct.

Pierwszy chrześcijański

Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szan. PT. Publiczność, że

otworzyłem magazyn gotowych męskich i dla dzieci ubiorów



tak własnego wyrobu jak i z Wiednia sprowadzanych, po cenach nadzwyczaj niskich.

Jestem pewny, o czem Szan. PT. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie ubiory, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie żydowskim.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę o takowe i nadal,

kreśląc się z uszanowaniem

PAWEŁ PIĄTKOWSKI
we Lwowie, przy ul. Krakowskiej, l. 30-32.

Duża Realność

zwyż 6% czystego dochodu, czynsz zapewniony na 5 lat kontraktownie, do sprzedania.

Bliszej wiadomości udziela pan adwokat dr. Dziubiński, plac Marjański l. 10 II. piętro.



Główny skład

Kas ogniotrwałych

pewnych od właman

najlepszego fabry-

katu u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

W pierwszej koncess.

SZKOŁE MUZYCZNEJ

L. MARKA

rozpoczęła się nauka

gry na fortepianie

z dniem 1. września.

Nowe transporta

FORTEPIANÓW

i pianin nadeszły do składu

L. MARKA

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka 11. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zaśluzgi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct. !! Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM**. Słoik 80 cent.

Grysiak toaletowy

do mycia rąk dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

C. k. uprzywil. rafinerja spirytusu fabryka rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie

poleca wódkę

Anticholera

czysty destylat Melissy,

jako najlepszy ochronny środek przeciw wszelkim dolegliwościom żołądka.

Cena flaszki zł. 1.20.

Skład, ulica Kopernika liczbą 9.

HANDEL

HERBATY

CHINSKO-ROSYJSKIEJ

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1.60
	Souchong czarna	" 2.-
	" zbior majowy	" 3.-
	Kaysow czarna	" 4.-
	Wysiewki herbaciane	" 1.30

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.



Z ces. król. uprz. fabryki

REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,

ręczniki, chustki, ścierki

i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia

osobliwie w czasie panujących epidemji

jak wódka z ziół leczniczych

KSIĘDZA KNEIPPA

powszechnie dzisiaj uznana

KNEIPPÓWKA

KNEIPPÓWKA składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół

leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.

KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe

bakterje nie mają do niego przystępu.

KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm,

bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.

Cena flaszki 1 zł.

Do nabycia wyłącznie w Składzie materiałów

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

we Lwowie, ul. Kopernika l. 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

PODAGRA I REUMATYZM

mogą być na pewno uleczone likworem i pigułkami dr. Laville.

Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Obydwa medykamenty nie są tajnymi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacją M. Ossiana Henry, sławnego chemika akademii paryskiej.

Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko „Laville“ Paryż, F. Comar, 28. Rue St. Claude. Do nabycia we wszystkich główniejszych aptekach.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna złr. 1.70, na prowincji złr. 1.80.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonego znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane. Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Lwowie: apt. Jakób Beiser, apt. H. Blumenfeld, apt. P. Geilhofer, apt. Krzyżanowski, apt. dr. Piotr Mikolasek, apt. Jakób Piepes, apt. Zygm. Rucker, apt. K. Sklepiński, apt. Wewiński, apt. Rappaport, w Bełzie: apt. Gross, w Bóbrce: apt. Balbina Miedlicka, w Borszczowie: apt. Marjan Piotrowski, w Brodach: apt. Bronisław Witosławski, apt. M. Kulak, apt. W. Landesberg, K. Marjanowski i Sp., w Brzeżanach: apt. Ad. Durst, apt. Lobos, w Buczaczu: apt. Kornel Lewicki, w Czortkowie: apt. Ludwik Noss, w Dąbrowie: apt. W. Heinz, w Dolinie: apt. F. M. Trauffeller, w Gilniach: apt. A. Helm, w Jeziernie: apt. Czemeryński, apt. Zahradnik, w Jezierzanach: apt. A. Krański, w Husiatynie: apt. Czernski, apt. Piekarski, w Kamionce strumitowej: apt. Karol Piepes, apt. Karol Pilewski, tyńce: apt. St. Grünfeld, w Mielnicy: apt. Krokowski, w Mostach wielkich: apt. A. Aleksiewicz, w Przemyslanach: apt. E. Baranowski, w Olesku: apt. A. Kofler, w Radziechowie: apt. Jaskiewicz, w Rozdole: apt. Lud. Mierzwiński, w Samborze: apt. Aleksiewicz, apt. Maresch, w Skale: apt. Wojciech Rogalski, w Skolem: apt. A. Lechowski, w Sokalu: apt. E. Wysoczański, w Strylu: apt. Chalbazany, apt. Komorowski, w Tarnopolu: apt. L. Fleischmann, apt. Fr. Jamrogiewicz, w Turce: apt. spakobierców M. Piątek, w Zbarażu: apt. J. Krub, w Zborowie: apt. Rappaport, w Złoczowie: apt. P. P. w Żurawnie: apt. J. L. Tomaszewski.